Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I — Bydgoszcz, sobota 9 czerwca 1945 — Nr 75

Obowiązek

Wojna skończyła się. Przed robotnikiem polskim, przed chłopem polskim, przed masami ludowymi naszego kraju, które do niedawna jeszcze pracowały dla zaspokojenia potrzeb frontu, stanęły teraz inne, ale nie mniej ważne do wypełnienia zadania. Musimy podnieść z gruzów Warszawę, odbudować spalone wsie, usprawnić transport kolejowy, przebudować szkolnictwo, grzęznące jeszcze dzisiaj w programowych założeniach niepowracalnej epoki; trzeba zreformować pojęcia prawne, nie zawsze zgodne z duchem demokracji i zdobyczami przemian socjalnych.

Każda z tych dziedzin jest dla siebie rozdziałem, zamykającym się w ramach długotrwałego wysiłku, każda z tych dziedzin musi być traktowana na równorzędnej płaszczyźnie.

Dziś chcemy przede wszystkim zwrócić uwagę społeczeństwa na wartość, która winna i musi stać się najistotniejszym motorem naszego dźwigania się w zwyż: na problem naszej dojrzałości politycznej. Wartością tą jest jak najbardziej wydajna praca.

Aby odbudować kraj, aby zapewnić miastom chleb, a wsi nieodzowne produkty przemysłowe, aby nie pogrzebać dotychczasowych osiągnięć i nie stanąć w obliczu głodu, musimy nauczyć się pracować.

Rzeczywistość polska wymaga tego od każdego obywatela.

Sytuacja na froncie gospodarczym nie jest zadawalająca. Przeciwnie. Z wielu odcinków sygnalizują nam obniżanie się produkcji. Wielu gałęzi przemysłu nie produkuje nawet 15 do 20 procent przedwojennego stanu. Wydajność pracy robotnika zmniejszyła się prawie sześciokrotnie, koszty zaś wytwarzania — raczej wzrosły.

Jeśli z jednej strony zjawisko to da się obiektywnie wytłumaczyć wieloma względami, niezależnymi od świata pracy, a więc w pierwszym rzędzie wycieńczeniem robotnika, niedostateczną często aprowizacją, zniszczeniem przez okupanta urządzeń technicznych, gorszym niejednokrotnie surowcem i trudnościami transportowymi, — to z drugiej strony zachodzi tu szereg przyczyn natury wewnętrznej, które mogą i muszą być usunięte przez samego pracownika.

Część społeczeństwa polskiego w okresie pięciu i pół-letniej niewoli doznała głębokiego wstrząsu moralnego. Nastąpiło nieprawdopodobne rozprzężenie i ucieczka od systematycznego wysiłku w odmęt spekulacji. Część społeczeństwa polskiego nie rozumie, że wszystko to co było dobre, a nawet potrzebne w okresie hitlerowskiego terroru, jest zbrodniczym przestępstwem w odrodzonym państwie. Istnieją w społeczeństwie naszym grupy zarażone bakcylem nierobstwa, które nie rozumieją zaszłych u nas przemian i najzupełniej fałszywie interpretują ustrój demokratyczny.

Do września 1939 roku w okresie reżimu sanacyjnego, w okresie „Ozonu" i „radosnej twórczości", prześladował robotnika groźny cień bezrobocia, dopingując go do wytężonej pracy. Lęk przed utratą groszowych zarobków i wyrzuceniem pracownika poza bramy fabryki, przyczyniał się do zdwojenia wysiłku i trzymał w napięciu energię. Dziś trwoga o chleb i o pracę przekreślona została bezpowrotnie. Dziś robotnik nie potrzebuje się obawiać ani koncentracyjnych obozów, ani wywozu w głąb Rzeszy i dlatego powinien zrozumieć swe obowiązki w sposób właściwy. Dziś robotnik polski powinien rozumieć, że jego praca, że wysiłek jego mięśni, nie wspomagają i nie utrwalają potwornego aparatu zniszczenia, jakim były Niemcy hitlerowskie. Dzisiaj robotnik polski powinien zrozumieć, że jego praca przyniesie rychłe realne korzyści nie tylko bratu — chłopu, który czeka na pług, na tkaninę i na buty, lecz również i samemu robotnikowi. Jeżeli robotnik będzie więcej produkował, szybciej nasycony zostanie rynek — a tym samym ceny, które rujnują dziś nasze budżety, zaczną gwałtownie się obniżać. A oto przecież nam chodzi.

Demokracja polska buduje swą władzę na poszanowaniu swobód obywatelskich. Demokracja polska nie chce wzorować się na metodach faszystowskiego frontu pracy, na środkach przymusu, określającego w sposób ścisły górną granicę wydajności pracy poszczególnego człowieka w ciągu godziny. Demokracja polska w trosce o dobro państwa nie może jednak tolerować na długą metę braku dyscypliny pracy, który doprowadzić musi w konsekwencji do katastrofy. Dlatego zastosowano w przemyśle premie i zróżnicowanie stawek zarobkowych robotników.

Inaczej być nie może. Nie może być jednakowo wynagradzany robotnik pilny z poświęceniem spełniający swe obowiązki i robotnik niedbały i leniwy, który swoim postępowaniem w fabryce wprowadza jedynie demoralizację i chaos.

Demokracja bowiem to nie anarchia i dezorganizacja życia gospodarczego. Wolność to nie samowola i niepoważne traktowanie najżywotniejszych interesów państwa. Kto tego nie rozumie, nie zasługuje na miano obywatela i demokraty. Kto tego nie rozumie, nie zasługuje na miano Polaka.

Pogardliwy stosunek do pracy, musi ulec w interesie całego narodu jak najszybszej zmianie. Musi dokonać się pod tym względem szybka i głęboka przebudowa psychiczna w narodzie. Musi być u nas przywrócona godność pracy, uprzywilejowane jej znaczenie i wzmożona jej wydajność. Domaga się tego od każdego z nas zniszczona Ojczyzna. Domaga się tego od nas Polska Ludowa, która jak najszybciej pragnie zaleczyć rany zadane wojną.

Stanisław Babisiak

Uregulowanie kontroli nad Niemcami

Naczelną władzę sprawuje Rada Kontroli

MOSKWA, 6. 6. (TASS). Narody Zjednoczone w osobach swych przedstawicieli obradujących w Berlinie zawarły układ regulujący kwestię kontroli nad okupowanymi Niemcami i układ o strefach okupacyjnych w Niemczech.

Uzgodniono, że naczelną władzę w Niemczech będzie sprawować Rada Kontroli. Każde z tych czterech mocarstw sprawować będzie władzę w swojej strefie okupacyjnej, zgodnie z instrukcjami swego rządu. Organem pomocniczym, działającym wspólnie z głównodowodzącym danej strefy okupacyjnej, będzie jego doradca polityczny. Przy Radzie Kontrolnej utworzony będzie Komitet Koordynacyjny, w skład którego wchodzą przedstawiciele czterech państw sojuszniczych i personel, kontrolujący wszystkie dziedziny życia w Niemczech. Do funkcji komitetu należeć będzie realizowanie decyzji Rady i przekazywanie ich odnośnym organom niemieckim, jak również obserwacja i kontrola działalności tych organów. Łączność pomiędzy narodami zjednoczonymi będzie zachowana za pośrednictwem wyznaczonych przez te narody misji wojskowych.

W rejonie Berlina urzędować będą przedstawiciele sił zbrojnych każdego z czterech sprzymierzonych państw. Dla sprawowania władzy w rejonie Berlina powołuje się do życia komendanturę międzysojuszniczą, w skład której wejdzie 4 komendantów wyznaczonych przez odpowiednich głównodowodzących i działających pod ogólnym kierownictwem Rady Kontroli. Każdy po kolei komendant będzie sprawował funkcję głównego komendanta.

Wszelkie zarządzenia w kwestii okupacji terenów niemieckich będą przedmiotem specjalnego porozumienia.

Podział Niemiec na strefy okupacyjne

Pomocnicze kontyngenty wojsk narodów zjednoczonych

MOSKWA, 6. 6. (TASS). Układ o strefach okupacyjnych w Niemczech stwierdza, że Niemcy w granicach istniejących w dniu 31 grudnia 1937 podzielone będą w celu przeprowadzenia zadań okupacyjnych na cztery części, z których jedną część otrzyma każde z czterech państw sprzymierzonych, a mianowicie:

część wschodnią — Związek Radziecki,
część północno-zachodnią — W. Brytania,
część południowo-zachodnią — Stany Zjednoczone Ameryki Północnej,
część zachodnią — Republika Francuska.

Siły okupacyjne podporządkowują się głównodowodzącemu, wyznaczonemu przez odpowiednie państwo. Każde z czterech państw Sprzymierzonych może według swojego uznania włączyć liczbę sił zbrojnych przeznaczonych do wypełnienia obowiązków okupacyjnych i pozostających pod dowództwem swego głównodowodzącego — pomocnicze kontyngenty złożone z sił zbrojnych dowolnego narodu zjednoczonego, które brało czynny udział w operacjach wojennych przeciwko Niemcom.

Przedstawiciele państw zjednoczonych wydali jednocześnie w związku z deklaracją oświadczenie, że rządy czterech mocarstw sojuszniczych zamierzają w sprawie realizacji władzy nad okupowanymi Niemcami porozumiewać się z rządami innych narodów zjednoczonych.

Wypowiedzi członków kongresu amerykańskiego

o współpracy radziecko-amerykańskiej

NOWY JORK, (Polpress). Grupa członków Kongresu pod przewodnictwem demokraty Coffe-Delacy zaprosiła dziennikarzy na konferencję prasową, na której poinformowała obecnych korespondentów, że zwróciła się do zastępcy sekretarza stanu USA, Józefa Grew, z następującymi pytaniami:

1. Czy Stany Zjednoczone nie będą kontynuowały polityki Roosevelta, który stosował zasadę pośrednictwa Stanów Zjednoczonych w wypadku różnicy zdań lub konfliktu między dwoma krajami sojuszniczymi?
2. Czy Stany Zjednoczone odstąpiły od polityki Roosevelta w sprawach dotyczących Europy wschodniej?
3. Czy Stany Zjednoczone związały się z jakimś blokiem antyradzieckim?

Delacy podał dziennikarzom, że Grew odpowiedział na wszystkie pytania przecząco i podkreślił z naciskiem, że nie ma żadnego konfliktu między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Delacy zaznaczył, że odpowiedzi Józefa Grew są bardzo trafne, lecz stanowisko Departamentu Stanu powinno znaleźć swój wyraz w konkretnych wystąpieniach na arenie międzynarodowej.

Członkowie Kongresu obecni na konferencji prasowej wyrazili zdziwienie, że Stany Zjednoczone przyjmują gościnnie znanego falangistę i wroga demokracji amerykańskiej, hiszpańskiego konsula generalnego w Manilli, pana del Castro.

Stany Zjednoczone — podkreślili członkowie Kongresu — nie mogą mieć sporów terytorialnych z żadnym mocarstwem i dlatego mogą z powodzeniem odegrać rolę arbitra w polityce międzynarodowej. Związek Radziecki — zaznaczył mówcy — jest wielkim mocarstwem lądowym, a Stany Zjednoczone — potęgą morską. Oba te państwa mogą więc z wzajemnym pożytkiem współpracować we wszystkich dziedzinach. Współpraca ich będzie najskuteczniejszą gwarancją pokoju. Wielka Brytania niewątpliwie przyłączy się do sojuszu i współpracy radziecko-amerykańskiej, jeśli tylko szczerze pragnie utrzymania pokoju na świecie.

Brazylia wypowiedziała wojnę Japonii

RIO DE JANEIRO, 7. 6. W dniu wczorajszym Brazylia wypowiedziała wojnę Japonii. Praktyczne znaczenie tego faktu polega na tym, że obecnie Alianci będą mogli korzystać z baz wypadowych brazylijskich, co w znacznym stopniu ułatwi prowadzenie działań wojennych na Dalekim Wschodzie.

Zniesienie prawodawstwa hitlerowskiego

BERLIN, 7. 6. (TASS). Radio berlińskie doniosło, że z dniem 5-tym czerwca unieważniono hitlerowski kodeks karny w Berlinie.

Wszystkie sądy mają stosować przepisy prawne, które obowiązywały za czasów Republiki Weimarskiej.

Przyjazd do Moskwy ambasadora ZSRR w Japonii

BERNO, 7. 6. (TASS). W sprawie pogłosek, jakie niedawno kursowały, jakoby Japonia za pośrednictwem Związku Sowieckiego pragnęła nawiązać rokowania pokojowe — sprawozdawcy polityczni komunikują, że wiadomość ta powstała w związku z przyjazdem do Moskwy ambasadora ZSRR w Tokio.

Nenni domaga się zniesienia rządów wojskowych

MEDIOLAN, 7. 6. (TASS). Radio mediolańskie podaje, że Nenni, przywódca socjalistów włoskich i kandydat tego stronnictwa na premiera włoskiego, wygłosił przemówienie, w którym domagał się zniesienia rządów wojskowych na terytorium Włoch.

Konferencja w Ministerstwie Informacji i Propagandy

WARSZAWA, 6. 6. W dniu 7 bm. odbędzie się w ministerstwie Informacji i Propagandy Warszawa Targowa 63 — konferencja naczelników Urzędów Informacji i Propagandy całego kraju.

Na porządku dziennym konferencji akcja przesiedleńcza i repatriacyjna.

W historycznym dniu

Komentarze prasy światowej

WARSZAWA, 7. 6. Prasa całego świata ze zrozumiałym zainteresowaniem omawia doniosły fakt historyczny, jakim jest ogłoszenie w dniu 5 czerwca br. deklaracji o klęsce Niemiec i przejęcie władzy naczelnej w Niemczech przez rządy sojusznicze.

Wydarzenie to jest witane z jednomyślnym entuzjazmem. Sprawozdawcy podkreślają ścisłą zgodność Wielkich Mocarstw zarówno w odniesieniu do samego faktu zwycięstwa, jak i sformułowania wynikających zeń planów na przyszłość. Londyński „Times" stwierdza, że bezwarunkowa kapitulacja Niemiec nie ma równych sobie wydarzeń w historii świata. W podobnym tonie wypowiadają się pisma amerykańskie z „New York Times" na czele. Również sprawozdawcy radiowi poświęcają wiele uwagi pierwszemu wystąpieniu Komisji Sojuszniczej. Znany speaker radia londyńskiego, Lindoley Freas, podkreśla zasadniczą różnicę między sytuacją w roku 1918 a obecną, zaznaczając, że wtedy istniał rząd niemiecki, sojusznicy zaś wyrazili gotowość pertraktowania z nim.

Skutek okazał się katastrofalny: w Niemczech powstała legenda, w którą większość ludności uwierzyła, jakoby armia niemiecka nie była pobita, lecz że jedynie rząd sprzedał ojczyznę. Dzisiaj walkę toczono tak długo, dopóki wojsko niemieckie nie skapitulowało. Dziś Niemcy mogą się zastanawiać, dlaczego zostali pobici, ale co do samego tego faktu napewno nie będą mieli żadnych wątpliwości.

W dalszym ciągu swych uwag komentator nadmienia, iż obecna polityka zwycięzców winna przede wszystkim doprowadzić do odbudowy Niemiec i stworzenia administracji przez Aliantów.

W końcowym swym etapie akcja ta doprowadzi do powstania nowego suwerennego państwa niemieckiego. Termin odzyskania niepodległości zależny jest od samych Niemców; gdy wytępią w sobie hitleryzm i militaryzm — wtedy dopiero będzie możliwa współpraca z nimi.

Podobne akcenty znajdujemy w komentarzu sprawozdawcy radia moskiewskiego, który stwierdza, że w akcie Komisji Sojuszniczej znalazła wyraz wzniosła idea pokoju i bezpieczeństwa, podyktowana przez zgodną wolę wszystkich narodów świata.

Rok 1918 nie powtórzy się. Nie wzorowaliśmy się na rozejmie w Compiegne. W tym właśnie leży zasadnicza różnica między rokiem 1918 a 1945.

Przyjazd wodzów

MOSKWA, 7. 6. (TASS). Specjalny korespondent agencji Tass podaje szczegółowy opis historycznego dnia przyjazdu przedstawicieli wielkich mocarstw do Berlina.

Lotnisko Tempelhof jest udekorowane sztandarami Aliantów. Zbliża się godzina 10,45 według moskiewskiego czasu. W powietrzu słychać warkot 13-tu nadlatujących europlanów. Pierwszy ląduje gen. Eisenhower wraz z generałem Clarkiem. Przybyłych witają generał Sokołowski w towarzystwie komendanta Berlina, generała Dzierzawina.

Gen. Eisenhower powiedział: „Dziś rano wylecieliśmy, przybywszy jako goście marszałka Żukowa. Jest dla nas wielkim zaszczytem być tutaj i witać dowództwo tych oddziałów, które rzuciły Niemcy na kolana.

Następnym samolotem przybył przedstawiciel Francji generał Delattre de Tassigny. W dalszym ciągu zjawiają się reprezentanci Wielkiej Brytanii: marsz. Montgomery wraz z szefem sztabu i doradcą. Przedstawiciele czterech mocarstw zbierają się na przedmieściu Wendelschloss. Na zaproszenie marszałka Żukowa wchodzą do sali posiedzeń, w której oczekują ich: zastępca Komisarza Spraw Zagranicznych ZSRR — Wyszyński, ambasador Związku Radzieckiego Smirnow, doradca gen. Eisenhowera, Maerk oraz doradca brytyjski Staenk. Komisja przystępuje do pracy.

Dnia 5 czerwca br. o godzinie 18 czasu moskiewskiego deklaracja Komisji nabrała mocy prawnej.

W kilku wierszach

Jak podaje agencja Reutera, prezydent Narodowego Rządu Chin. Czang-Kai-Czek zrzekł się stanowiska prezesa rady ministrów. Następcą jego jest Czung-King-Weng.

*

Były gubernator niemiecki tzw. Protektoratu Czech i Moraw oskarżony jest o zamordowanie 20 tysięcy patriotów czeskich.

Felieton polityczny

Niemcy w świetle prawdy

Spory uczonych

Psycholodzy od wieków toczą spór między sobą, w jakim momencie działalności jednostki ludzkiej można najpełniej poznać w niej człowieka: czy w chwili wzruszenia, czy w spokojnych rozważaniach, czy też w pracy codziennej.

Na poparcie swych tez uczeni przytaczają tak wiele argumentów, że czytelnik obszernych ich traktatów staje na rozdrożu: które uznać za bardziej przekonywujące. Naukowcy bowiem nie skąpią dowodów na poparcie swych twierdzeń, niekiedy — trzeba przyznać — wyjątkowo wymownych.

Jeśli chodzi o niemieckie wielkości polityczne, wpadające teraz w ręce oddziałów wojsk sprzymierzonych bądź w przebraniu drwali, bądź z przepaską na zdrowym oku, bądź wreszcie z przyklejonymi wąsami — nie mogłem zdecydować się na wybór którejkolwiek z teorii socjologów. Wolałem uciec się do prostej nauki z przed 2.000 lat: Ewangelii Świętej. Zawarte w niej zdanie: „Po czynach poznacie ich..." przemówiło do mnie najdobitniej.

Hasła a czyny

Wszyscy „ideolodzy" państwa hitlerowskiego w okresie 12 lat sprawowania przez nich władzy, głosili hasła konieczności zdobycia dla Niemców przestrzeni życiowej. Niemcy, „biedne Niemcy" musiały ich zdaniem powiększyć swe terytorium, jako że głód ziemi uniemożliwiał im zapewnienie rodakom „miejsca pod słońcem". Hasło to miało być jedynym dążeniem kierowników Trzeciej Rzeszy, z Hitlerem na czele.

Gdy imperializm niemiecki został pokonany, nadszedł czas, kiedy można wreszcie sprawdzić, co było ukrywane pod płaszczykiem idei narodowej Niemiec. Teraz można łatwo się przekonać, iż wielkorządcom niemieckim w rozpętaniu największej pożogi świata przyświecał zgoła inny cel. Był nim: rabunek Europy. Rabunek dla celów narodowych i dla celów osobistych wodzów narodowego socjalizmu.

Jak komunikuje obecnie prasa całego świata, znaleziona przez wojska radzieckie „Zielona Teczka" Göringa wykazuje, że Niemcy już w pierwszym tygodniu po okupowaniu Holandii wywieźli z tego kraju 90% olbrzymich zapasów masła i innych produktów żywnościowych. To samo miało miejsce w Norwegii i Danii. Z Polski — prócz 700—800 tysięcy ton zboża (gdy **największa** cyfra eksportu przedwojennego wynosiła u nas 378 tysięcy ton) wywozili Niemcy nieprzeliczone ilości inwentarza. W roku 1940 z jednego okręgu Warty dostarczyli oni do Niemiec 700 tysięcy sztuk świń, gdy w roku 1938 eskport z całej Polski wynosił zaledwie 266 tysięcy sztuk.

Niemcy głosili nieustannie, że pozostaną na naszych ziemiach po wsze czasy; ale nie było tygodnia, by nie wywozili w głąb Rzeszy urządzeń z naszych fabryk i warsztatów.

Zawrotne cyfry

Nie inaczej działo się we Francji. Hitler przekonywał rząd w Vichy, że dążeniem jego jest ustalenie dobrych stosunków sąsiedzkich z narodem francuskim i że tylko konieczność prowadzenia wojny z Anglią zmusza go do pozostawienia na terytorium Francji licznych armii.

W świetle prawdy, zapewnienia Hitlera tak wyglądają: Francja przez cały czas okupacji musiała stale utrzymywać na swym terytorium 350 tysięcy żołnierzy niemieckich. Wydatki na ten cel stanowiły sumę dziesięciokrotnie większą od tej, jaką Francja preliminowała przed wojną na utrzymanie całej swej armii i floty. Cyfrowo wygląda to w ten sposób, że Niemcy wysysali z Francji 7—8 miliardów marek rocznie, gdy po przegranej wojnie w roku 1914—1918 zapłacili oni w postaci odszkodowań globalną sumę około 10 miliardów marek.

Jaką wartość majątku narodowego zdołali Niemcy wypompować z innych podbitych krajów w Europie, dziś jeszcze ustalić niepodobna. Ekonomista angielski Reweil w swej książce pt.: „Grabież Europy" oblicza jednak ogólny dochód Niemiec, osiągnięty z rabunków w krajach okupowanych już w pierwszym roku wojny — na 90 miliardów marek! Jaką pozycję stanowi ta suma w narodowym gospodarstwie niemieckim, można ustalić, gdy się zważy, że **nie zdołały jej przekroczyć** olbrzymie wydatki Niemiec na zbrojenia w okresie od chwili dojścia Hitlera do władzy — do wybuchu wojny 1939—1945. Angielskie ministerstwo wojny oblicza, iż Niemcy tylko z Francji, Belgii, Holandii, Danii, Norwegii, Czechosłowacji i Jugosławii wyciągnęły drogą grabieży różnego rodzaju mienia — sumę 6.600 milionów funtów szterlingów!

„Bezinteresowność" wodzów

A teraz przyjrzyjmy się z kolei, jak wygląda „ideowa" praca dla „wielkości Niemiec", wykonywana przez najbliższych przyjaciół proroka narodowego socjalizmu.

Sprawozdawcy prasowi krajów zwycięskich piszą obecnie, że w mieszkaniu „prześladowanego" przez Hitlera Göringa znaleziono 1.200 płócień arcydzieł sztuki malarskiej wszystkich podbitych narodów. Przedwojenna wartość tych skarbów obliczona jest na zawrotną sumę 500 milionów dolarów! Banki „pozostającej w stanie wojny z Niemcami" Argentyny posiadają na koncie tej „ofiary narodowego socjalizmu" tylko.... 20 milionów dolarów. Pozostawiam już na stronie zaiste kolosalne bogactwa Göringa, utracone w licznych willach i zamkach myśliwskich „Wielkiego Łowczego" Rzeszy, rozrzuconych po całym Vaterlandzie. Idą one oczywiście również w miliony.

Podobnie wyglądał stan majątkowy Goebbelsa, Himmlera, Franka, Greisera, Ley'a i innych „wielkości" politycznych Niemiec współczesnych. Słusznie mówi jeden z publicystów polskich, że czołowi przedstawiciele narodowego socjalizmu musieli naprawdę wierzyć w trwałość ich systemu politycznego przez tysiąc lat. Zgromadzone bowiem przez nich majątki, pochodzące z grabieży w krajach pokonanych, mogły zapewnić rozkoszny byt zapoczątkowanym przez hitlerowców generacjom — co najmniej na... dziesięć wieków.

Wszyscy oni — od pierwszych dni po dorwaniu się do władzy stali się „ciułaczami", jakich nie znała historia. Już w roku 1933 każdy z nich piastował kilka najlukratywniejszych stanowisk, osiągając z nich zyski idące w krocie.

Pierwszy „Spartanin"

Nie pozwolił się pod tym względem zdystansować i sam „Wódz". Przymus czytania i nabywania „Mein Kampf" przynosił mu z miesiąca na miesiąc miliony marek. Z niewyczerpanego źródła dochodów autorskich („Mein Kampf" bowiem drukowana była w tysiącach nakładów) powstawały wille i pałace, wspaniałe urządzenia i kosztowne ustronia. „Umiłowany Führer" błaznował jednak w wyżywaniu się w... skromności — nie tyle wzruszając tym rodaków ile... ośmieszając się w oczach nielicznych wtajemniczonych w istotę rzeczy ludzi o zdrowym umyśle. W luksusowo umeblowanej sypialni kazał sobie postawić proste łóżko. Na wspaniałym biurku rozłożył gęsie pióra (ponoć po Bismarcku!), którymi podpisywał dokumenty państwowe. Na pobliskim stoliku poskładał własne szkice i pejzaże o... idyllicznych motywach wiejskich i górskich. Strumyki lśniące w łagodnym świetle księżyca, chatki wiejskie tonące w zieleni drzew, samotne pagórki rozrzucone po cichych polach — oto czym uprzyjemniał sobie wolne od „pracy" państwowej chwile założyciel Majdanka i Oświęcimia! Tam za górami, za lasami obcinano piersi kobietom, topiono ludzi w dołach kloacznych, wrzucano niemowlęta do pieców krematoryjnych. Tu, w „spartańskim" ustroniu pałacu kanclerskiego, lub willi wypoczynkowej w Berchtesgaden królowały słoneczne wizje ciszy i pokoju. O duszo zbrodniarza! Jakże jesteś złożona!

Następca „Spartanina"

Ci, co rządzili Trzecią Rzeszą, nie różnią się od tych, którzy przyszli po nich. Gdy spadkobiercy Hitlera na stanowisku szefa państwa niemieckiego, admirałowi Dönitzowi, generał Rooks oznajmił w imieniu Sprzymierzonych, iż staje się jeńcem, Dönitz poprosił, by mógł zabrać z sobą w drogę rzeczy osobiste. Otrzymawszy na to pozwolenie, dostarczył po chwili... osiem pękatych waliz z zamiarem załadowania ich do samolotu. Trzeba było dopiero rozkazu generała brytyjskiego, by przezorny syn narodu niemieckiego pozostawił siedem waliz do następnego reidu. Albowiem w samolocie, w którym miał odlecieć do Anglii, nie było miejsca aż na tak liczny bagaż.

Niemcy — zwłaszcza ci ze szczytu Olimpu politycznego — przeżywają dziś niewątpliwie ciężki dramat. Stracili mocarstwo, utracili możność dalszego rabunku i... tyle nagromadzonego dobra osobistego! Przyzwyczajeni doń i pewni, że pozostanie ono na zawsze ich własnością, rozstają się dziś z nim naprawdę z... rozdartymi sercami.

Stanisław Ziemak.

Akcja osiedleńcza nakazem chwili

Jednym z czołowych dziś zadań naszego państwa jest nasilenie elementem rdzennie polskim odzyskanych ziem zachodnich.

Urodzajne ziemie zachodnie — porzucone przez Niemców, czekają na zaludnienie. Są wioski i całe okręgi, do niedawna jeszcze zupełnie bezludne (naprzykład Słupsk). Nie zniszczone zabudowania, żyzna ziemia, nawet umeblowane wnętrza domów — czekają na prawych, nowych gospodarzy. Czeka również wiele warsztatów pracy. Poza rolnikami potrzebni są rzemieślnicy: szewcy, krawcy, szklarze, murarze, malarze, dekarze, elektrycy, cieśle, stolarze, ślusarze. Miasta i miasteczka zachodniego Pomorza czekają na licznych przedstawicieli polskiej inteligencji. Winna ona spełnić rolę nie tylko krzewiciela polskości na tych zniemczonych terenach, lecz także musi zapewnić szybszą regenerację życia gospodarczego, bezpośrednio przez swą wiedzę fachową. Potrzebni są więc: lekarze (zwłaszcza chirurdzy), rolnicy z wyższym i średnim wykształceniem, rutynowani urzędnicy administracyjni, inżynierowie.

Dotychczasowy przebieg akcji osiedleńczej, w której wybitną rolę odgrywa Polski Związek Zachodni wygląda następująco:

Na terenie województwa pomorskiego osiedlono dotychczas: 2140 rodzin repatriantów i 1584 rodzin przesiedlonych (repatrianci — przybysze zza Bugu, przesiedleńcy — z innych województw Polski), razem — 3724 rodziny. Województwo pomorskie może jeszcze wchłonąć do osadzenia na roli 11891 rodzin oraz do osiedlenia w miastach i miasteczkach 6495 rodzin. Wykonano dotąd zaledwie $1/5$ część planu.

Akcja osiedleńcza kierowana przez Polski Związek Zachodni na zachodnie Pomorze, przedstawia się następująco:

Do 7 bm. wysłano tam: 397 rodzin z grupy urzędniczej i wolnych zawodów, 619 rodzin z pośród przedstawicieli przemysłu i handlu, 548 rodzin rzemieślniczych i 1603 rodziny rolnicze. Ludzie ci osiedli na stałe w Szczecinku, Złotowie, Pile, Kołobrzegu, Bytowie, Białogrodzie i dalej.

Polski Związek Zachodni prowadzi akcję osiedleńczą elementu rolnego w ścisłym porozumieniu z Wojewódzkim Urzędem Ziemskim. Do niego są kierowani przesiedleńcy z województw: lubelskiego, rzeszowskiego, kieleckiego. Wojewódzki Urząd Ziemski kieruje petentów według posiadanych danych na odpowiednie gospodarstwa poniemieckie. Przesiedleńców z województw warszawskiego, łódzkiego, pomorskiego — kieruje się wyłącznie do okręgu olsztyńskiego.

Zasadą przy akcji osiedlania jest branie pod uwagę przede wszystkim terenów najbardziej zachodnich. One muszą być najszybciej nasycane polskością: tam musi jechać doborowy element polski. Z tego względu Polski Związek Zachodni, przed powzięciem decyzji o miejscu osiedlenia, skrupulatnie bada dokumenty i usprawnienia poszczególnych petentów. Między innymi dlatego właśnie zniesiono grupowy system wysyłania osadników. System ten, poza utrudnianiem selekcji, był uciążliwy dla samych przesiedlanych, czekających nieraz kilka dni na skompletowanie grupy. Obecnie wszystkie formalności w Polskim Związku Zachodnim załatwia się w ciągu jednego dnia.

Osadnicy rolni kierowani do Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego mają zapewniony przydział gospodarstw poniemieckich; inni — zapewnioną opiekę grup operacyjnych Polskiego Związku Zachodniego na terenach osiedleńczych. Wielką trudność w kontaktowaniu się grup operacyjnych z miejscowymi władzami administracyjnymi stanowi dotychczas brak środków lokomocji.

Tak się przedstawia w obecnej chwili akcja osiedleńcza i udział w niej Polskiego Związku Zachodniego. Akcja ta staje się coraz bardziej sprawną i energiczną. Chętnych do wyjazdu jest także coraz więcej.

Udaje się na zachód Polski element mocny, patriotyczny, przedsiębiorczy, energiczny, pracowity. Udają się tam ludzie wierzący z wielką przyszłość tych ziem.

Jerzy Jacyna

W trosce o stabilizację złotego

WARSZAWA, 7. 6. (Polpress). W czasie obrad I-ej Ogólnopolskiej Konferencji przemysłowej wydano nowe zarządzenie ministerstwa przemysłu o zastosowaniu w jak najszerszej mierze obrotu bezgotówkowego przy transakcjach dokonywanych przez organy ministerstwa.

W tym celu Ministerstwo Przemysłu poleca wszystkim podległym urzędom, przedsiębiorstwom państwowym i zakładom pozostającym pod zarządem państwowym, by niezwłocznie otworzyły rachunki żyrowe w Narodowym Banku Polskim, względnie w innych instytucjach kredytowych.

W podręcznych kasach przedsiębiorstwa zapas gotówki nie powinien przekraczać kwot niezbędnych na wypłaty w ciągu najbliższych jednego do dwóch dni. Wszelkie nadwyżki kasowe winny być niezwłocznie wpłacane na konto bankowe. Wypłat należy dokonywać przy pomocy przelewów, a przy dokonywaniu transakcji można również posługiwać się wprowadzonymi przez Narodowy Bank Polski „czekami potwierdzonymi". Czeki potwierdzone dają odbiorcy gwarancję pokrycia w Banku i mogą być zrealizowane na każde żądanie. Przekształcenie obrotu gotówkowego na system obrotu bezgotówkowego, polegający na prostym księgowaniu kwot z rachunków dłużnika na rachunek wierzyciela, doprowadzi do stabilizacji pieniądza w kraju.

Pomoc kielecczyźnie

KIELCE, 7. 6. Województwo kieleckie należy do najbardziej zniszczonych działaniami wojennymi. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zorganizowało w związku z tym akcję pomocy, w ramach której województwo kieleckie otrzymało w tych dniach pierwszy transport żywności i odzieży.

W celu sprawiedliwego podziału wśród najbardziej potrzebujących mieszkaców województwa, uruchomiono 45 punktów rozdzielczych. W najbliższym czasie ludność województwa kieleckiego otrzyma pomoc w postaci materiałów włókienniczych i bieliźnianych.

Przegląd prasy

Londyńczycy

„Polska Zbrojna" piętnuje postępowanie agentów „rządu" londyńskiego, utrudniających powrót Polakom ocalałych w niemieckich obozach śmierci.

Od szeregu tygodni wysłannicy Arciszewskiego i Raczkiewicza wytężają wszystkie siły, by wstrzymać od powrotu do kraju milionowe masy Polaków, wywiezionych przed laty do obozów niemieckich, zmaltretowanych do ostateczności, ale płonących pragnieniem powrotu pod niebo ojczyste. Wśród tłumów nieszczęsnych polskich ofiar hitleryzmu szaleją agitatorzy sanacyjni, opowiadając niesłychane brednie i wymysły o sytuacji w Polsce, strasząc ludzi kołchozami i sowietyzacją, egzekucjami i więzieniem — które jakoby oczekują powracających do kraju. Tam gdzie mimo wszystko nie udaje się wywołać w ludziach strachu przed własną ojczyzną, oficerowie Bora-Komorowskiego stosują metody gwałtu i siły, byle nie dopuścić wynędzniałych tułaczy do ojczyzny.

Rozumiemy tok myślenia tych panów. Lepiej skazać miliony nieszczęśników na dalszą tułaczkę i śmierć głodową, niż dopuścić, by zasilili swoją pracą wielkie dzieło odbudowy Polski — która przecież nie jest sanacyjną, a więc niechaj jej raczej w ogóle nie będzie. Lepiej naigrawać się z nieuśmierzonej tęsknoty milionów Polaków za krajem, z ich nocy bezsennych i oczu spalonych, bólem za najbliższymi — byle stworzyć dla swojego jawnego bankructwa fikcję oparcia masowego o... miliony ofiar polskich w Niemczech.

O bezpieczeństwo kraju

Krakowski „Dziennik Polski" zwraca uwagę na akty gwałtu i terroru, jakie zachodzą obecnie w oddalonych od większych centrów miejscowościach kraju.

Dopóki trwała wojna, dopóki lwia część wysiłków szła w kierunku pokonania wroga, walka z bandytyzmem, grasującym przeważnie na terenie wsi polskiej, musiała siłą rzeczy być połowiczna i mało skuteczna. Dziś sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. Państwu nie zagraża wróg zewnętrzny, można więc i należy zmobilizować wszystkie siły do zlikwidowania wroga wewnętrznego.

Świadomość tej potrzeby i konieczności winna dotrzeć do tych wszystkich organów, które są odpowiedzialne za bezpieczeństwo kraju i obywateli, chcących spokojnie pracować.

Nie wystarczy chwalebne skądinąd stwierdzenie, że istotnie bezpieczeństwo pozostawia wiele do życzenia, wyjaśnianie przyczyn, dla których to się dzieje, tłumaczenie braków, błędów i niedociągnięć, jako czegoś w rodzaju tragicznej spuścizny po okupancie. Społeczeństwo z zadowoleniem reaguje na przejawy samokrytyki, ma pełne uznanie dla tych czynników rządowych, które widzą i rozumieją swoje braki. Ale w sprawie bezpieczeństwa samo przyznawanie się do błędów, wyjaśnianie ich tymi lub innymi okolicznościami nie wystarczy.

Obywatel, który w najcięższych warunkach, nie dając posłuchu awanturnikom, gangsterom i dywersantom, chce pracować, ma prawo domagać się, aby czynniki państwowo-administracyjne zapewniły mu bezpieczeństwo tej pracy.

Źle pojęta wolność

„Rzeczpospolita" naświetla niepokojące w naszym życiu zjawiska na odcinku pracy. Okoliczność, że robotnik czy pracownik nie widzą przed sobą groźby bezrobocia, groźby zwolnienia za małą wydajność pracy, groźby stosowania terroru — staje się często powodem zaniedbań i opieszałości przy wykonywaniu obowiązków.

Ci ludzie — pisze dziennik — źle zrozumieli wolność.

Wolność to nie znaczy, że można nie pracować, że można źle pracować. To nie znaczy, że pracownik dobry jest tyleż wart, co pracownik zły. To nie znaczy, że na fabryce rządzą wszyscy, a właściwie nikt, że można nie liczyć się z zarządzeniami tych, którzy kierują produkcją i są za nią odpowiedzialni.

Wolność w obecnym etapie naszego państwa, przy zadaniach, które obecnie stoją przed nami jako najbardziej palące, najbardziej żywotne

Gazeta zaleca takie środki na zaradzenie istniejącemu złu:

Trzeba zainteresować robotników, w tym, by chcieli lepiej i wydajniej pracować. Rząd wprowadził obecnie specjalne, wyższe normy żywnościowe dla górników, zamierza uczynić to samo w stosunku do hutników. Tę zasadę, zasadę różniczkowania, Rząd polecił stosować i przy płacach. Obecny system płac jest niesłuszny, krzywdzący dla tych, którzy lepiej pracują. Kwalifikowany, staranny, pilny robotnik, który produkuje lepiej i więcej od nie kwalifikowanego, niedbałego, leniwego, musi zarabiać lepiej, musi otrzymywać więcej.

K. Jesion.

Treść deklaracji o klęsce Niemiec

MOSKWA, 6. 6. (TASS). W dniu 5 czerwca podpisana została w Berlinie przez przedstawicieli Związku Socjalistycznych Republik Rad, Zjednoczonego Królestwa W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Republiki Francuskiej deklaracja o klęsce Niemiec i przejęciu władzy naczelnej w Niemczech przez państwa sprzymierzone.

Deklaracja ta postanawia co następuje:

Rządy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz Tymczasowy Rząd Republiki Francuskiej później ustalą granice Niemiec lub dowolnej ich części, jak również określą statut Niemiec lub dowolnego rejonu, który w chwili obecnej stanowi część terytorium niemieckiego.

Na mocy zwierzchniej władzy, praw i pełnomocnictw, objętych przez cztery rządy, przedstawiciele sprzymierzonych ogłaszają następujące żądania wynikające z całkowitej klęski i bezwarunkowej kapitulacji Niemiec, które Niemcy obowiązane są wykonać.

Artykuł I.

Niemcy i wszystkie niemieckie wojskowe, wojenno-morskie i lotnicze władze oraz wszystkie siły zbrojne pod kontrolą niemiecką niezwłocznie zaprzestają działań wojennych na wszystkich teatrach działań wojennych przeciw siłom zbrojnym Zjednoczonych Narodów na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Artykuł II.

A) Wszystkie siły zbrojne Niemiec lub pozostające pod ich kontrolą, gdziekolwiek by się znajdowały, włączając siły lądowe, lotnicze, przeciwlotnicze i morskie, SS, SA i gestapo, jak również wszystkie inne siły lub organizacje pomocnicze posiadające broń, powinny zostać całkowicie rozbrojone ze złożeniem ich broni i sprzętu miejscowym dowódcom sojuszniczym lub oficerom wyznaczonym przez przedstawicieli sprzymierzonych.

B) Skład osobowy formacji i jednostek wszystkich sił wspomnianych powyżej w punkcie „A", ogłasza się za jeńców wojennych podług uznania Naczelnego Dowódcy sił zbrojnych odnośnego sprzymierzonego państwa aż do dalszych decyzji i podporządkowuje się takim warunkom i zarządzeniom, które mogą być wydane przez odnośnych przedstawicieli sprzymierzonych.

C) Wszystkie siły zbrojne wspomniane powyżej w punkcie „A", gdziekolwiek by się znajdowały, pozostają na swoich miejscach aż do otrzymania zarządzeń od przedstawicieli sprzymierzonych.

D) Ewakuacji wspomnianych sił zbrojnych, znajdujących się na terytoriach leżących poza granicami Niemiec z dnia 31 grudnia 1937 r., dokonuje się podług wskazówek, które zostaną wydane przez przedstawicieli sprzymierzonych.

E) Oddziały policji cywilnej, które mają być wyposażone w broń ręczną dla utrzymania porządku i ochrony, będą określane przez przedstawicieli sprzymierzonych.

Artykuł III.

A) Wszystkie wojenne, morskie i cywilne samoloty dowolnego typu i przynależności państwowej, znajdujące się w Niemczech lub na okupowanych czy kontrolowanych terytoriach lub wodach, z wyjątkiem tych, które obsługują sprzymierzonych, powinny pozostawać na ziemi, na wodzie lub na pokładzie okrętów aż do dalszych zarządzeń.

B) Wszystkie niemieckie lub będące do dyspozycji Niemiec samoloty na terytoriach lub na wodach nie okupowanych i nie kontrolowanych przez Niemcy, lub nad nimi, powinny skierować się do Niemiec lub do jakiegokolwiek miejsca czy miejsc, które zostaną wskazane przez przedstawicieli sprzymierzonych.

Artykuł IV.

A) Wszystkie niemieckie lub kontrolowane przez Niemcy okręty wojenne, nawodne i podwodne, pomocnicze, jak również handlowe i inne statki, gdziekolwiek by się znajdowały podczas wydania niniejszej deklaracji i wszystkie inne statki handlowe, jakiejkolwiek narodowości, znajdujące się w portach niemieckich, powinny pozostawać na miejscu lub niezwłocznie udać się do portów czy baz, wskazanych przez przedstawicieli sprzymierzonych. Załogi tych statków pozostają na pokładzie aż do dalszych zarządzeń.

B) Wszystkie okręty i statki Zjednoczonych Narodów, znajdujące się podczas wydania niniejszej deklaracji do dyspozycji lub pod kontrolą Niemiec, niezależnie od tego, czy ich posiadanie przekazano lub nie przekazano ich na drodze sądowej lub jakiejkolwiek innej, powinny udać się do portów lub baz i w terminie wskazanym przez przedstawicieli sprzymierzonych.

Artykuł V.

A) Wszystkie lub każdy z następujących przedmiotów, będących do dyspozycji niemieckich sił zbrojnych lub pod niemiecką kontrolą czy do dyspozycji Niemiec, powinny być zachowane nieuszkodzonymi oraz w dobrym stanie i oddane do dyspozycji przedstawicieli sprzymierzonych dla takiego przeznaczenia i w takich terminach i miejscach, które oni mogą zarządzić:

1) wszystka broń, amunicja, materiały wybuchowe, urządzenia wojenne, magazyny i zasoby oraz wszelkiego rodzaju inne narzędzia wojny, jak również wszystkie inne materiały wojenne;

2) wszystkie okręty wojenne wszelkich klas, zarówno nadwodne jak i podwodne, pomocnicze statki marynarki wojennej i wszystkie statki handlowe, będące w podróży, w remoncie, zbudowane lub budujące się;

3) wszystkie samoloty wszelkich typów, lotnicze i przeciwlotnicze instalacje i urządzenia;

4) wszystkie instalacje i środki łączności oraz transporty na lądzie, na wodzie i w powietrzu;

5) wszystkie wojskowe urządzenia i instytucje, włączając lotniska i bazy hydrosamolotów, porty i bazy marynarki wojennej, magazyny stałe i tymczasowe, fortyfikacje wewnętrzne i nadbrzeżne, twierdze i inne rejony warowne wraz z planami i wykresami wszystkich takich umocnień, urządzeń i instytucji;

6) wszystkie fabryki, zakłady przemysłowe, warsztaty, instytuty badawcze, laboratoria, stacje doświadczalne, dane techniczne, patenty, plany, wykresy i wynalazki, policzone lub przeznaczone do produkcji lub wspomagania produkcji czy zastosowania przedmiotów, materiałów i środków, wspomnianych powyżej w punktach 1, 2, 3, 4 i 5 lub w inny sposób przeznaczone do wspomagania w prowadzeniu wojny.

B) Na żądanie przedstawicieli sprzymierzonych powinny być udzielone:

1. siła robocza, obsługa i urządzenia, niezbędne do utrzymywania i eskploatowania wszystkiego co wchodzi do dowolnej z sześciu kategorii, wspomnianych w punkcie „A";

2. wszelkie wiadomości i dokumenty, których przedstawiciele sprzymierzonych mogą zażądać w związku z tym.

C) Na żądanie przedstawicieli sprzymierzonych powinny być udzielone wszystkie środki dla przewozu sojuszniczych wojsk i organów, ich mienia i przedmiotów zaopatrzenia koleją, szosami i innymi lądowymi komunikacjami lub morzem, po rzekach lub powietrzem. Wszystkie środki transportowe powinny być utrzymywane w porządku i stanie dobrym, jak również powinna być udzielona siła robocza, obsługa i urządzenia, niezbędne dla tego.

Artykuł VI.

A) Władze niemieckie powinny przekazać przedstawicielom sprzymierzonych zgodnie z trybem, który zostanie ustalony przez nich, wszystkich znajdujących się w ich władzy jeńców wojennych należących do sił zbrojnych Zjednoczonych Narodów i przedstawić kompletne spisy tych osób ze wskazaniem miejsc ich zamknięcia w Niemczech oraz na terytorium okupowanym przez Niemcy. Aż do uwolnienia takich jeńców władze i naród niemiecki powinny ochraniać ich życie i mienie oraz zapewnić im dostateczną żywność, odzież, mieszkanie, pomoc lekarską i zaopatrzenie pieniężne podług ich rang i stanowisk.

B) Władze niemieckie i naród powinny w ten sam sposób zaopatrzyć i uwolnić wszystkich innych obywateli Zjednoczonych Narodów, którzy zostali uwięzieni, internowani lub poddani innego rodzaju ograniczeniom, oraz wszystkie inne osoby, które mogą okazać się uwięzionymi, internowanymi lub poddanymi innego rodzaju ograniczeniom ze względów politycznych lub w wyniku jakichkolwiek zarządzeń nazistowskich, ustawy lub postanowienia, ustanawiających dyskryminację na podstawie przynależności rasowej, koloru skóry, wyznania lub poglądów politycznych.

C) Na żądanie przedstawicieli sprzymierzonych władze niemieckie powinny przekazać kontrolę nad miejscami zamknięcia oficerom, którzy mogą być mianowani w tym celu przez przedstawicieli sprzymierzonych.

Artykuł VII.

Odnośne władze niemieckie powinny udzielić przedstawicielom sprzymierzonych:

A) kompletnej informacji odnośnie sił zbrojnych, wspomnianych w art. 2 punkt „A", i w szczególności powinny niezwłocznie udzielić wszystkich wiadomości, których mogą zażądać przedstawiciele sprzymierzonych odnośnie stanu liczebnego, rozmieszczenia i dyslokacji takich sił zbrojnych, niezależnie od tego, czy znajdują się one wewnątrz lub poza Niemcami;

B) kompletnej i szczegółowej informacji odnośnie min, pól minowych i innych przeszkód ruchu na lądzie, morzu i w powietrzu, jak również o istniejących bezpiecznych przejściach. Wszystkie takie bezpieczne przejścia powinny być trzymane otwarte i wyraźnie oznaczone; wszystkie miny, pola minowe i inne niebezpieczne przeszkody powinny być w miarę możliwości unieszkodliwione, a wszystkie urządzenia nawigacyjne powinny być odbudowane. Nieuzbrojony niemiecki personel wojskowy i cywilny z niezbędnymi urządzeniami powinien być przydzielony i wykorzystany dla wyżej wymienionych celów, jak również dla usunięcia min, unieszkodliwienia pól minowych i usunięcia innych przeszkód podług wskazówek przedstawicieli sprzymierzonych.

Artykuł VIII.

Nie powinno być żadnego zburzenia, przeniesienia, ukrycia, przekazania, zatopienia lub uszkodzenia tego, czy innego wojskowego, wojenno-morskiego, powietrznego, rzecznego, portowego, przemysłowego i innego podobnego urządzenia i mienia, jak również wszystkich dokumentów i archiwów, gdziekolwiek by się nie znajdowały za wyjątkiem tych wypadków, gdy zostanie to wskazane przez przedstawicieli sprzymierzonych.

Artykuł IX.

Aż do ustalenia kontroli przedstawicieli sprzymierzonych nad wszystkimi środkami łączności, wszystkie urządzenia telegraficzne, telefoniczne i radiowe oraz inne rodzaje łączności przewodowej i bezprzewodowej zarówno na lądzie, jak i na wodzie, znajdujące się pod niemiecką kontrolą powinny zaprzestać transmitowania, za wyjątkiem dokonywanej na zarządzenie przedstawicieli sprzymierzonych.

Artykuł X.

Na siły zbrojne, okręty, samoloty, mienie wojskowe i inną własność, znajdującą się w Niemczech lub pod ich kontrolą, w ich służbie lub w ich dyspozycji i należące do każdego innego kraju, będącego w stanie wojny z jakimkolwiek mocarstwem sprzymierzonym, rozpowszechniają się wytyczne niniejszej deklaracji i wszystkich wydawanych zgodnie z nią proklamacyj, rozkazów, zarządzeń i instrukcji.

Artykuł XI.

A) Główni nazistowcy leaderzy, wskazani przez przedstawicieli sprzymierzonych i wszystkie osoby, których imiona, stopień, pozycja służbowa lub stanowisko będą od czasu do czasu wskazywane przez przedstawicieli sprzymierzonych w związku z tym, że są one podejrzane o dokonanie, podżeganie lub wydanie rozkazów odnośnie popełnienia wojennych lub analogicznych zbrodni, zostaną aresztowane i przekazane przedstawicielom sprzymierzonych.

B) Wytyczne punktu „A" odnoszą się do każdego obywatela spośród Zjednoczonych Narodów, który oskarżony jest o popełnienie zbrodni przeciwko swym ustawom narodowym i czyje imię, stopień, pozycja służbowa lub stanowisko mogą być w dowolnym czasie wskazane przez przedstawicieli sprzymierzonych.

C) Niemieckie władze i naród będą wykonywały wydawane przez przedstawicieli sprzymierzonych zarządzenia o aresztowaniu i wydawaniu takich osób.

Artykuł XII.

Przedstawiciele sprzymierzonych będą rozmieszczać siły zbrojne i organa cywilne w dowolnej lub we wszystkich częściach Niemiec podług swego uznania.

Artykuł XIII.

A) Przy pełnieniu względem Niemiec władzy zwierzchniej, objętej przez rządy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz Tymczasowy Rząd Republiki Francuskiej, cztery sprzymierzone rządy będą stosowały takie środki, włącznie z całkowitym rozbrojeniem i demilitaryzacją Niemiec, jakie będą uważały za konieczne dla przyszłego pokoju i bezpieczeństwa.

B) Przedstawiciele sprzymierzonych narzucą Niemcom dodatkowe polityczne, administracyjne, ekonomiczne, finansowe, wojskowe i inne żądania, powstające w wyniku całkowitej klęski Niemiec. Przedstawiciele sprzymierzonych lub osobistości czy organa, w należyty sposób mianowane do działania z ich ramienia, będą wydawać proklamacje, rozkazy, zarządzenia i instrukcje w celu ustalenia tych dodatkowych żądań i przeprowadzenia innych wytycznych niniejszej deklaracji. Wszystkie niemieckie władze i naród niemiecki powinny bezwzględnie wykonywać wszystkie żądania przedstawicieli sprzymierzonych i całkowicie podporządkować się wszystkim tym proklamacjom, rozkazom, zarządzeniom i instrukcjom.

Artykuł XIV.

Niniejsza deklaracja nabiera mocy w dniu i godzinie wskazanym poniżej. W wypadku, jeżeli niemieckie władze lub naród nie będą szybko i całkowicie wykonywać obowiązków nakładanych na nich przez niniejszą deklarację, przedstawiciele sprzymierzonych przedsięwezmą wszelkie działania, które będą uważali za celowe w tych okolicznościach.

Artykuł XV.

Niniejsza deklaracja sporządzona została w językach: rosyjskim, angielskim, francuskim i niemieckim. Jedynie teksty rosyjski, angielski i francuski są autentyczne.

Podpisano 5 czerwca 1945 roku w mieście Berlinie.

Na podstawie pełnomocnictwa Rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich:

Naczelny Dowódca radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech Marszałek Związku Radzieckiego **G. K. ŻUKOW.**

Na podstawie pełnomocnictwa Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki: Generał Armii **D. EISENHOWER.**

Na podstawie pełnomocnictwa Rządu Zjednoczonego Królestwa: Feldmarszałek **B. L. MONTGOMERY.**

Na podstawie pełnomocnictwa Tymczasowego Rządu Republiki Francuskiej: Generał **DELATTRE DE TASSIGNY.**

Uczeni angielscy zwiedzili Pomorze

WARSZAWA, 6. 6. Na zaproszenie Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce przybyli w ubiegłym tygodniu samolotem z Moskwy do Warszawy goście angielscy: dziekan katedry w Canterbury dr Wowlett Johnson i docent Uniwersytetu w Oxfordzie, p. Alfred Thomas d'Eye. Po zwiedzeniu ruin Warszawy goście obejrzeli wystawę: „Warszawa oskarża", po czym udali się do Krakowa, Oświęcimia, Królewca, Gdańska, Gdyni i Sopot, zwiedziwszy po drodze wsie, w których zakończono już reformę rolną. Po przybyciu do Warszawy goście udzielili wywiadu towarzyszącemu im w całej podróży przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej.

Otwarcie rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu

POZNAŃ, 6. 6. (TASS). W dniu 3-go czerwca nastąpiło uroczyste otwarcie rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu. Rozgłośnia ta uległa na skutek działań wojennych i polityki rabunkowej okupanta zupełnemu zniszczeniu. Pracę nad odbudową trzeba było zaczynać od początku. Po trzech miesiącach wytężonej pracy szeregu osób w niezwykle trudnych warunkach, uruchomiono w odrestaurowanym przedwojennym gmachu rozgłośnię, której moc w antenie wynosi $1^1/_2$ kilowata. Projektowane jest zwiększenie mocy do 20 kW.

Rozgłośnia poznańska posiada na terenie województwa cały szereg radio-węzów. Inowacją w dziedzinie programowej jest wprowadzenie przez rozgłośnię „historii mówionej" dla użytku szkół, co przy obecnym braku podręczników zasługuje na specjalne podkreślenie.

Korespondencje własne

Z Chojnic

Krwawy terror hitlerowski, który szczególnie ciężko dotknął zachodnie połacie Rzeczypospolitej, wymagał wielkich ofiar od obywateli miasta i powiatu Chojnice. W rozrzuconych po całym powiecie masowych grobach spoczywają zwłoki kilku tysięcy ludzi, pomordowanych przez krwawych zbirów ss-owskich.

Władze przystąpiły obecnie do zebrania i uporządkowania materialu dowodowego tych strasznych mordów niemieckich. Z pierwszych już dochodzeń wynika cała groza terroru, jaki zapanował od pierwszego dnia okupacji. Po kilkadziesiąt obywateli wywożono codziennie na okoliczne pola, gdzie kaci hitlerowscy dokonywali bezlitosnych egzekucji, po czym zwłoki, często nawet ciężko rannych zakopywano. Olbrzymim grobem masowym stały się rowy strzeleckie na polach majętności Igły w pobliżu osady Dolina, nazwane przez miejscowe społeczeństwo „Doliną śmierci". Dalsze groby pomordowanych znajdują się na polach przy szosie bytowskiej, na skraju i wewnątrz parku miejskiego, pod Krojantami i w wielu innych miejscach. Terror niemiecki trwał przez cały czas niewoli.

Jeszcze na kilka dni przed oswobodzeniem Chojnic hitlerowcy dokonali w „Dolinie śmierci" niesłychanej zbrodni. Jak zeznają świadkowie, około 15 stycznia 1945 r. Niemcy pędzili przez Chojnice grupę około 1.400 Polaków, mężczyzn, kobiet i dzieci, rzekomo z obozów pod Warszawą, z Grudziądza i innych stron, których zaprowadzono bezpośrednio na pola igielskie, gdzie już na 3 tygodnie przed tym przygotowano się do straszliwej masowej egzekucji. Nieszczęśliwych ludzi rozstrzeliwano, po czym ciała ich polewano benzyną i spalono na wielkim stosie. Ślady tej niesłychanej zbrodni można oglądać jeszcze dzisiaj.

Obecnie powołano w Chojnicach do życia komitet obywatelski, który ma się zająć ekshumacją zwłok i przeniesieniem ich do godnego, wspólnego grobu. F. L.

Z Szubina

W Szubinie utworzył się „Miejski Komitet Ekshumacji zwłok pomordowanych Polaków przez Niemców w Szubinie".

Komitet ten zajął się ustaleniem nazwisk pomordowanych — odszukaniem zwłok jak również przygotowaniem do uroczystego pogrzebu. Do dziś dnia ustalono już dokładną listę pomordowanych, jak również miejsce ich pochodzenia. W najbliższych dniach nastąpi uroczysty pogrzeb, który będzie wielką manifestacją społeczeństwa miejscowego.

Z Mochla

Staraniem Koła opieki nad rodzinami wojskowych gminy Dąbrówka-Nowa w powiecie bydgoskim, odbyła się w Mochlu w parku ob. Czarlińskiej majówka i zabawa. Program tej pierwszej w Mochlu zabawy wiosennej wypełniły: loteria fantowa, strzelanie do tarczy, jazda na kucykach, piłka nożna itd.

Na zabawę zjechała się pokaźna liczba obywateli z sąsiednich gmin. Fanty loterii były bardzo cenne. Oprócz pięknych przedmiotów porcelanowych i niklowych, widzieliśmy jako fanty inwentarz jak owce i króliki. Biorąc pod uwagę rezultat zabawy, cel jej został zupełnie osiągnięty. Kilka tysięcy złotych wpłynęło do skarbca kasy przeznaczonej na wsparcia dla wdów względnie rodzin powołanych do wojska naszych obrońców.

Organizatorom należy się uznanie za włożone trudy.

Od redakcji

Wczoraj umieściliśmy na swych łamach apel do Związku Murarzy o pomoc w remoncie mieszkania redaktorów „Ziemi Pomorskiej".

Z przyjemnością stwierdzamy, że już dnia następnego majstrowie samorzutnie zgłosili się do pracy.

Poczuwamy się do obowiązku podziękować Związkowi Murarzy za odezwanie się na nasz apel i konstatujemy, że nie wszędzie nieróbstwo i spekulacja święcą dziś triumfy.

*

Obywatelkę z Zarządu Miejskiego, proponującą redakcji nabycie encyklopedii Everta, Trzaski, Michalskiego, prosimy o zgłoszenie się do naczelnego redaktora dziennika.

Czyn obywatelski

Piękne postanowienie pracowników składu obuwia „Leo" zainicjowane przez kierownika tej firmy ob. L. Krupe znalazło już swój oddźwięk. Dzisiaj zgłosiła się u wicewojewody pomorskiego Z. Felczaka — ob. Bynerówna, wręczając pismo i protokół z zebrania pracowników firmy J. Musolff, którzy uchwalili złożyć na cele odbudowy Warszawy kwotę 1.165 zł i wzywają inne firmy do podobnej akcji.

Wicewojewoda polecił ob. Bynerównie wyrazić podziękowanie wszystkim pracownikom firmy Musolff za ten obywatelski czyn.

Plenarne zebranie ZNP

W sali malinowej hotelu „Pod Orłem" odbyło się dnia 3. bm. zebranie plenarne Związku Nauczycielstwa Polskiego. Po złożeniu sprawozdań z działalności dotychczasowego zarządu ZNP wybrano nowe prezydium w składzie: prezes — ob. Ewiak, przewodniczący wydziału organizacyjnego — ob. Jaworski, przewodniczący wydziału pedagogicznego — ob. Bandura, wydziału pracy społecznej — ob. Dobrzyniecki, wydziału finansowego — ob. Nowicki. Skompletowano cały szereg sekcji i pododdziałów. W obszernej dyskusji poruszono wszystkie trudności i domagano się poszanowania i właściwej oceny pracy nauczycielskiej w warunkach współczesnych. Polpress

Zjazd hufcowych Chorągwi Harcerzy

W Bydgoszczy odbył się 2-dniowy zjazd hufcowych Pomorskiej Chorągwi Harcerzy. Pierwszy dzień obrad zjazdowych wypełniły referaty, wygłoszone przez hufcowych Chorągwi Pomorskiej. Prelegenci poruszyli sprawy życia harcerskiego na Pomorzu, omawiając zadania i obowiązki hufcowego i opiekuna drużyny. Poruszono sprawy kształcenia kierowników pracy harcerskiej na kursach i obozach, prowadzenia zastępów drużyn żeglarskich oraz organizacji i racjonalnego kierownictwa gromad zuchowych. — W drugim dniu obrad zjazdowych poszczególni delegaci Pomorskiej Chorągwi Harcerzy złożyli sprawozdania z dotychczasowej działalności poszczególnych hufców harcerskich na Pomorzu.

Ze Stronnictwa Ludowego

W związku ze zniszczeniami, spowodowanymi wojną oraz trudnościami komunikacyjnymi, daje się odczuwać na wsi pomorskiej brak artykułów codziennej potrzeby jak sól, cukier, zapałki, drożdże itp.

W trosce o polepszenie tego stanu rzeczy i lepsze zaopatrzenie rolnika, na konferencji prezesów i sekretarzy powiatowych kół Stronnictwa Ludowego województwa pomorskiego, która odbyła się 3 czerwca br. w lokalu Stronnictwa (ul. Gdańska 65), postanowiono wystosować memoriał do władz państwowych w sprawie zaopatrzenia wsi pomorskiej w artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby.

Na konferencji postanowiono również zorganizować dwudniowy kurs dla przodowników ruchu ludowego w dniach 19 i 20 bm.

W najbliższym czasie wyjedzie na teren województwa szereg wybitnych działaczy w celu rozwinięcia akcji organizacyjnej i przygotowania wojewódzkiego zjazdu członków Stronnictwa Ludowego, który projektowany jest na dzień 29 bm. K. W.

Zarządzenie

W związku z akcją przesiedlenia na terenie Bielawek, zarządzam co następuje:

1. Wszystkie klucze z opuszczonych domów powinny zostać w drzwiach celem zapobieżenia przymusowego otwierania mieszkań.

2. Zarządzam na sobotę, 9 bm., godz. 9-tą czasu miejscowego na dziedzińcu szkoły im. Estkowskiego przy ul. Poniatowskiego 6, zbiórkę wszystkich komendantów Komitetów Domowych, terenów podlegających przesiedleniu, celem przeprowadzenia z przedstawicielem władz wojskowych inspekcji zdawczo-odbiorczej wszystkich opróżnionych domów (mieszkań) i pisemnego stwierdzenia na miejscu, za jakie ruchomości przechodzi odpowiedzialność na władze wojskowe.

Punktualne stawienie się komendantów Komitetów Domowych leży w interesie odnośnych mieszkańców.

Bydgoszcz, 7 czerwca 1945.

Prezydent m. Bydgoszczy
(—) Witold Szukszta

Jak Niemcy dewastowali przemysł cukrowniczy

Fabryka marmolady „Kama" w Bydgoszczy

Przed wojną Bydgoszcz była jednym z największych ośrodków przemysłu przetworów cukrowych i owocowych w Polsce. Poza jedną wielką fabryką i kilku zakładami średniej wielkości, prosperowało jeszcze kilkanaście mniejszych wytwórni cukierków. Niemcy systematycznie „reorganizowali" bydgoski przemysł cukrowo-owocowy, pozostawiając jedynie dwa zakłady, mogące wyrabiać czekoladę i cukierki, do których dołączono dział marmolady. Najstarsza polska wytwórnia cukierków i przetworów owocowych „Kama", która istnieje już ponad trzydzieści lat, została przystosowana wyłącznie na produkcję marmolady, soków i moszczu. Obecny kierownik zakładów, dr Mazgaj, oprowadzając mnie po fabryce, pokazuje opróżnione ubikacje, z których treuhänder i późniejszy właściciel fabryki wywiózł wszystkie maszyny do wyrobu czekolady i cukierków do Berlina, gdzie zamierzał otworzyć własną samodzielną fabrykę, czuł się bowiem mocno niepewny.

Krótko przed wybuchem wojny, zarząd fabryki przystąpił do przebudowy i modernizacji zakładu. „Wzorowi gospodarze" niemieccy zamiast dokończyć zapoczątkowane prace budowlane i w regularnych odstępach czasu przeprowadzać remonty, usunęli z kotłów próżniowych armatury i pompy, powracając do przestarzałego gotowania marmolady w otwartych kotłach. Nawet nowe kotły pozostawili oni otwarte. Zainstalowując kaptury i przewody odciągowe dla wyparów, zapomnieli jednak o wentylatorze i urządzeniu filtracyjnym, które miało oczyścić parę odlotową. Niemcy z całą energią zabiegali tylko o to, by jak najmniejszym kosztem wyciągnąć jak największe korzyści dla swojej kieszeni, lokując stale nadwyżki gospodarcze nie w miejscowych bankach, lecz w Berlinie.

Fabryka „Kama" należy do największych przetwórni cukrowych na Pomorzu. Pomimo, że zatrudnia obecnie zaledwie 21 pracowników (znacznie mniej aniżeli przed wojną), posiada jednak produkcję wyrażającą się ilością 30 tysięcy kilo marmolady i 6000 litrów soku miesięcznie. Praca odbywa się obecnie w dość trudnych warunkach. Przede wszystkim odczuwa się bardzo poważnie brak środków przewozowych dla dowozu surowców i środków pomocniczych.

Zapytany o projekty na przyszłość dr Mazgaj oświadczył, że jak najprędzej pragnie dokończyć przerwane skutkiem wojny prace budowlane i przeprowadzić remont aparatury, aby jak najprędzej móc ponownie powrócić do wytwarzania marmolady w próżni; przez co wyzyskuje się produkt o wyższej wartości odżywczej. Licząc się jednak z tym, że obecnie życie gospodarcze wróci do warunków normalnych i ludność zniechęcona do namiastek, będzie używać w najbliższej przyszłości jedynie produktów wysoko-wartościowych, kierownictwo fabryki pragnie jak najprędzej odzyskać utracone maszyny dla wznowienia produkcji cukrów i czekolady.

Niezależnie od planów na dalszą przyszłość przewidziany jest na czas najbliższy obszerny program prac.

Nieliczna załoga fabryki wykazuje wielką dbałość o utrzymanie produkcji na wysokim poziomie jakościowym współdziałając w tym żywo z kierownictwem fabryki i wyłonioną przez siebie radą załogową. *K. J. W.*

Młodzież szkolna weźmie udział w tegorocznych żniwach

Na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej asesor Wydziału Powiatowego ob. Jan Cichowlas przedstawił sprawę budżetu i pożyczek. Państwowy Bank Rolny udzielił na akcję siewną dla powiatu pożyczki w wysokości 100 tys. złotych. Na zakup ropy wydano z tego 58 tysięcy zł. Istniejący w Łodzi Polski Bank Komunalny uruchomił kredyt w wysokości 5 mil. zł. Powiatowa Rada Narodowa uchwaliła zaciągnąć pożyczkę na potrzeby powiatu w wysokości 200 tysięcy złotych.

Ob. Janusz Patalong omówił sprawę dostawy ziemniaków oraz zbóż oleistych. Kontyngent ziemniaków dla miasta Bydgoszczy wynosi 10 tysięcy ton.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych powstały powiatowe i gminne komitety Szkół Rolniczych.

W skład tych komitetów wchodzą przedstawiciele organizacji społeczno-oświatowych, rolniczych, spółdzielni, związku nauczycieli, związków młodzieżowych i stronnictw politycznych oraz z urzędu: do komitetu powiatowego: przewodniczący Rady Narodowej i starosta, lub ich zastępcy, prezes Z. S. Ch., komisarz ziemski, pełnomocnik do spraw reformy rolnej, delegat inspektoratu szkolnego, delegat biura rolnego i agronom powiatowy. Do komitetów gminnych: przewodniczący Rady Narodowej, prezes Z. S. Ch., pełnomocnik do spraw reformy rolnej, kierownik szkoły powszechnej, instruktor rolny (agronom gminny).

Komitety powiatowe wybierają spośród siebie przewodniczącego i (w porozumieniu z komitetem gminnym) ustalają, jakie środki na terenie powiatu mają być przeznaczone dla szkół rolniczych.

Na terenie każdego powiatu winny być dwie szkoły powiatowe gospodarstwa wiejskiego, a w każdej gminie po jednej szkole rolniczej męskiej i żeńskiej.

Wielkie dochody przynosi kolejka powiatowa spowodu uruchomienia linii Bydgoszcz—Nakło. Jest również projekt połączenia Wierzchucina z Mąkowarskiem.

W wolnych wnioskach poruszono szereg aktualnych spraw, m. in. sprawę żniw. Starosta, ob. Michalski, zakomunikował, że w tegorocznych żniwach weźmie udział młodzież szkolna, na co uzyskał zgodę kuratorium. Polpress

Wznowienie działalności ZUW na Pomorzu

Po pięcio i pół letniej okupacji na mocy zarządzenia Ministerstwa Skarbu (Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń) Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wznowił swoją działalność na terenach województwa poznańskiego i pomorskiego.

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych jest instytucją prawno-publiczną, mającą na celu dobro publiczne. Władze państwowe posługują się tego rodzaju instytucjami w celu przeprowadzenia wspólnych zadań — w tym wypadku uprzystępnienia wszystkim obywatelom pełnej ochrony ubezpieczeniowej i zabezpieczenia tym samym majątku narodowego od nieprzewidzianych strat. Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych prowadzi wszelkie działy ubezpieczeń rzeczowych. Klientelę obsługuje zarówno centrala Zakładu w Poznaniu (pl. Nowomiejski 8) jak i inspektorzy powiatowi w miastach powiatowych.

Oddział Pomorski mieści się w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 41.

Inspektorzy powiatowi i ich pomocnicy służą radą i pomocą wszystkim klientom nie tylko w biurze, lecz również i w terenie. W tym celu będą oni odwiedzać wszystkich klientów, by uporządkować ich ubezpieczenia ogniowe, gradowe itd. przy czym — dla uproszczenia administracji — upoważnieni są do inkasowania składek. W ten sposób każdy klient wejdzie natychmiast w posiadanie polisy i pokwitowania na dowód, że odpowiedzialność ubezpieczeniowa Zakładu została wznowiona.

Uroczystość w Szpitalu Wojtowicza

Z okazji obchodu tygodnia PCK wystąpi w Szpitalu Wojskowym Wojtowicza zespół muzyczno-rewiowy przy Wojewódzkim Urzędzie Informacji i Propagandy w Bydgoszczy pod kierownictwem J. Nowakowskiego w dniu 8. 6. br. z pełnym programem świątecznym dla rannych żołnierzy.

Organizacja Urzedników Wojewódzkich

W dniu wczorajszym, 5 bm. odbyło się w sali „Pod Orłem" zebranie pracowników Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego celem wyboru Komitetu Pracowniczego. Zebranie zagaił ob. Mierzejewski, przewodniczył ob. Barski, protokółował mgr Doktor. Po sprawozdaniu ob. Budzyńskiego z dotychczasowej działalności komitetu, ob. Ignatowicz wygłosił referat na temat zadań i zasad funkcjonowania komitetu pracowniczego.

Komitet, który ma za zadanie czuwać nad położeniem materialnym i życiem kulturalnym pracowników, podporządkowany będzie w swojej działalności Okr. Zw. Zaw. Pracowników Urzędów Państwowych.

Przeprowadzone wybory dały następujący wynik: komitet obywateli: Hucko, Frydrychowicz, Zwierzyna, Mierzejewski, dr Kochański, Chojnacki i Wołyński, zastępcy: dr Jakubowski, Półtorak i Szczerbowski.

Ogół urzędników wojewódzkich oczekuje, że nowy komitet rozwinie energiczną akcję celem polepszenia ich bytu.

Wycieczka dziennikarzy na Pomorze Zachodnie

W Bydgoszczy bawiła wycieczka prasy polskiej. Wycieczka zorganizowana przez Związek Zawodowy Dziennikarzy R. P. miała na celu zorientowanie prasy polskiej w dotychczasowych wynikach akcji repatriacyjnej na Pomorzu i Pomorzu Zachodnim. Pierwszym etapem wycieczki, prowadzonej przez red. Marszaka (Polpress) z Łodzi, była Bydgoszcz.

W Hotelu „Pod Orłem" odbyła się konferencja, na której reprezentanci Państwowego Urzędu Repatriacyjnego z inspektorem inż. Dębskim, por. Linką i por. Grabowskim na czele informowali prasę o obecnym stanie akcji przesiedleńczej na Pomorzu. Z Bydgoszczy wycieczka udała się przez Piłę i Nowy Szczecinek do Koszalina, tymczasowej siedziby województwa Pomorza Zachodniego Polpress

Podziękowanie

Wojskowy Szpital Wojtowicza składa serdeczne podziękowanie 7 żeńskiej drużynie harcerskiej przy szkole św. Jana w Bydgoszczy za występy w formie śpiewów, deklamacji, dialogów, przemówień i tańców oraz złożenie podarunków i kwiatów dla rannych żołnierzy w dniu 31. 5. 45 w dniu święta Bożego Ciała.

KRONIKA

— **Referat paszportowy przy Komendzie M. O. m. Bydgoszczy** (Gdańska 135) podaje do wiadomości, że z dniem 6 czerwca rb. zostało wznowione przyjmowanie wniosków na zastępcze dowody tożsamości.

Petenci, ubiegający się o zastępczy dowód tożsamości, powinni stawić się w Referacie Paszportowym osobiście, z dwoma świadkami-Polakami, przedkładając jednocześnie posiadane z czasów okupacji zaświadczenie, kartę domową, zaświadczenie pracy itp., a z ich braku — zaświadczenie wydziału Ewidencji Ludności miasta Bydgoszczy oraz dwie fotografie. Wnioski pisemne jak również oświadczenia świadków na piśmie nie będą uwzględniane.

Przyjmowanie petentów odbywa się według kolejności alfabetycznej, tj. od C i liter zaległych; dalsze litery — w dwudniowym odstępie każda. Po złożeniu wniosku należy uiścić opłatę w wysokości 10 zł.

Petenci, którzy już wnioski złożyli, a opłaty nie uiścili, uiszczą ją przy otrzymaniu zastępczego dowodu tożsamości.

O zastępcze dowody tożsamości powinni ubiegać się tylko obywatele, zamieszkali w czasie okupacji na terenie Bydgoszczy, a którzy je zgubili lub ich w ogóle nie otrzymali.

— **Powiatowa Sekcja Związku Młynarzy** w Bydgoszczy prosi o przybycie na zebranie, które się odbędzie w niedzielę, dnia 10 czerwca 1945 r., o godzinie 12 w salce restauracji przy rzeźni miejskiej, wszystkich członków i pracowników młynów każdej kategorii. Przybycie delegatów Powiatowych sekcji Związku Młynarzy, istniejących już na Pomorzu, jest bardzo pożądane celem omówienia ważnych i aktualnych spraw.

— **Wydział Przemysłowy Woj. Pomorskiego** (Nowy Rynek 10) poszukuje do pracy w przemyśle inżynierów-mechaników, inżynierów budowlanych, inżynierów-chemików, techników oraz wykwalifikowanej stenotypistki.

— **Powiatowe Biuro Rolnicze** komunikuje, że cukier pszczeli należy odebrać najpóźniej do dnia 15 bm. Cukier wydaje się codziennie w godzinach od 8-mej do 13-tej przy ulicy Słowackiego 3 w ref. pszczelniczym.

— **Kursy dokształcające.** Wojewódzki Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje w Bydgoszczy 10-dniowy kurs dokształcający dla kierowników spółdzielni gminnych. Wykłady będą prowadzili znani fachowcy ruchu spółdzielczego. To też wskazane jest, aby kandydaci do tak ważnej pracy zgłaszali się na kurs, który rozpocznie się 27 czerwca.

Jednocześnie odbędzie się dokształcający kurs 10-dniowy dla rachmistrzów gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

O warunkach przyjęcia należy zwracać się bądź piśmiennie, bądź osobiście do Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej (Bydgoszcz, ulica Gdańska 63).

— **Stronnictwo Ludowe** w Bydgoszczy organizuje w dniu 19 i 20 czerwca br. 2-dniowy kurs dla przodowników ruchu ludowego.

— **Fabryka cukierków** (Bydgoszcz, Pomorska 60), pracująca dla wojska, poszukuje: cukiernika-karmelkarza i pomocnic fachowych. (Zgłoszenia od godz. 12—15).

Ze sportu

Młodzież do pięściarstwa

Tylko laicy mogą się dopatrywać w sporcie pięściarskim brutalności. Boks uprawiany prawidłowo i w myśl regulaminu nie przynosi zdrowiu szkody. W ćwiczeniach i walkach pięściarskich całe ciało zawodnika musi równomiernie pracować. Nie tylko muskuły rąk i nóg ale i cały tułów bierze udział w akcji. Dlatego właśnie pięściarze są przeważnie klasycznie zbudowani.

W naszym mieście pięściarstwo w czasach przedwojennych rozwijało się bardzo pomyślnie. Zawodnicy bydgoscy osiągnęli piękne rezultaty w spotkaniach z najlepszymi drużynami krajowymi i zagranicznymi.

Nawiązując do tych pięknych tradycji, młodzież bydgoska winna mieć na celu, by i obecnie postawić boks w Bydgoszczy na wysokim poziomie. Młodzież winna zainteresować się boksem i uczęszczać na treningi bokserskie, prowadzone przez sekcję pięściarską Związku Walki Młodych.

Treningi te odbywają się pod fachowym kierownictwem w sali przystani wioślarskiej ZWM przy ul. Floriana 6, co wtorek i piątek od godziny 19-tej.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim przy ul. Gdańskiej 68 komedia muzyczna w 5-ciu aktach ze śpiewami pt. „Wesele Figara" Piotra Caron de Beaumarchais.

Początek punktualnie o godz. 19,15. Kasa Teatru czynna od godz. 10—12 i od 16,30—19,15.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują:

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 46
Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91

E — 01331

Adres Redakcji i Administracji:
Bydgoszcz, Jagiellońska 37
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12—12.30.

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu.
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:

Rocznie	360 zł	Kwartalnie . . .	90 zł
Półrocznie . . .	180 zł	Miesięcznie . .	30 zł

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Telefon centrali 15-81 — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"